



# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

**Prenumerata w Radomiu wynosi:**  
 [Miesięcznie . . . . . 5 k. — h.  
 Z odnośnieniem do domu . 6 k. — h.  
**Na prowincji z przesyłką pocztową:**  
 Miesięcznie . . . . . 6 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.  
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.  
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**Cena ogłoszeń:**  
 Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.  
 . III . . . . . 1 . 20.  
 . IV . . . . . — . 60 .  
 Drobne za wyraz . . . . . — . 20 .

**Numer pojedynczy 30 halerzy.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

**KINO Y CZAR!**

**Ostatnie 3 dni!** Począwszy od 14 listopada 1918 r. Pierwszy obraz serji „Alwin Neuss“ 1918/1919 r. arcydzieło sztuki kinematograficznej!  
**C O W B O Y**  
 sensacyjny dramat amerykański w 6 części, z jednym z najgłośniejszych tragików w 2-ch rolach **Alwinem Neuss** w dwóch rolach i precudną nową gwiazdą kinemato-

graficzną w rolach głównych **Marta Daghofer.**  
 Rzecz dzieje się w jednym ze stołecznych miast Europy na zamku Rauenstein i w Ameryce.  
 Obrazy ilustruje artystyczny kwartet pod dyktando p. FOGELMANA.

**DZIS W „MIRAZU“**  
 pod dyrekcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.  
 Niedziela i Święta  
 2 przedstawienia 2  
 początek I-go—6-a  
 II-go—8 i pół.

Od Soboty dn. 16 do wtorku 19 b. m.  
**Piosenki Tyrolskie**  
 operetka A. Baumana, muz. Koszuta  
 oraz zupełnie nowy dział kabaretowy w wykonaniu całego zespołu

**Nowa serja karykatur**  
 wykonywanych w oczach publiczności.  
 Tańce układu B. Brodelkiewicza.  
 Sala dobrze ogrzana.

**TEATR „CORSO“**  
 Program № 14.  
 Kościelna 9.

**Od Piątku 15 listopada b. r.**  
**SKAZANIEC LOSU**  
 Nieporównany pod względem treści i wykonaniu dramat życiowy w 6 częściach z udziałem utalentowanej **LEDY NOREJ.**  
 Muzyka kameralna pod kierunkiem p. W. JANISZEWSKIEGO.  
 Zmiany programów w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

**Abdykacja Rady Regencyjnej**  
 DO  
**NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSK POLSKICH**  
**Józefa Piłsudskiego.**  
 Stan przejściowy podziału zwierzchniej Władzy Państwowej, ustanowiony odezwą z dn. 11 listopada 1918 roku nie może trwać bez szkody Państwa Polskiego. Władza ta powinna być jednolita.  
 Wobec tego kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem Narodu Polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódczo składamy do przekazania Rządowi Narodowemu.  
 Aleksander Kakowski Arcybiskup  
 Józef Ostrowski  
 Zdzisław ks. Lubomirski.  
 Warszawa, 14 listopada 1918 r.

ku wielkiej mej radości z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli.  
 Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego.  
 Licząc się z potężnymi prądami zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu, p. posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca państwowa i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dzwigającej się z gruzów Ojczyzny.  
 Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mi wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje, zażądałem więc od p. prezydenta ministrów, aby licząc się z tym wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.  
 Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalic może tylko Sejm Ustawodawczy.  
 Przekonany, że twórcą praw Narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.  
 Licząc się z wyjątkowym pod względem prawnym położeniem Narodu wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej, aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zabory.  
 Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

**Odezwa Józefa Piłsudskiego.**  
 Wyszedłszy z niemieckiej niewoli zastałem wyzwalamą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu ją narzucić.  
 Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przewodców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.  
 W rozmowach prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się

J. PIŁSUDSKI m. p.

Warszawa, d. 12 listopada 1918 r.

# Nominacja prezesa ministrów

## Daszyński premierem Rządu Republiki Polskiej

DO

ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rządu Republiki Polskiej i polecam Panu przedłożenie mi listy członków Rządu

J. Piłsudski m. p.  
Ignacy Daszyński m. p.

Warszawa, 14 listopada 1918 r.

### Republika czeska.

PRAGA, 13 listopada (BK). Dziś odbyło się posiedzenie Zgromadzenia narodowego czesko-słowackiego państwa pod przewodnictwem dra Kramarza, na jego propozycję podnoszą się zgromadzeni i wyrażają pozdrowienie i podziękowanie pierwszemu prezydentowi czeskiej republiki Masarykowi.

Zgromadzeni ślą pozdrowienie zwycięskiej Francji oraz podziękowanie angielskiemu narodowi i Stanom Zjednoczonym i Wilsonowi, którzy dali jasną przysięgę idealizmu.

Dr. Kramarz następnie proponuje podziękowanie południowo-słowiańskim braciom, wspomina o milionach, które Rosja poświęciła dla wspólnej sprawy i dał zapewnienie rosyjskiemu narodowi iż drogim jest Czecho-Słowakom tok w doli jak niedoli.

Oświadczam, iż profesor dr. Tomasz Masaryk jest wybrany prezydentem czesko-słowackiej republiki. Prezydentem Zgromadzenia wybrano jedynym nie byłego posła do parlamentu Franciszka Tomasza, Prezydent Tomaszek składa ślubowanie i wygłasza mowę, w której zapewnia, że będzie obiektywnie spełniał urząd.

Następnie składali ślubowanie członkowie Zgromadzenia narodowego. Wiceprezydentami wybrani: Udrzal, dr. Hajn, Koneczny i Słowak dr. Bela.

Pod koniec wybrano członków rządu. Dr. Kramarz, przewodniczący, dr. Edw. Benesz, dr. Haberman, dr. Hruban, Kłofacz, Praszek, dr. Raszin, Stanek, dr. Soukup, dr. Stransky, Stryberny, dr. Srobar, dr. Stefanyk, dr. Bela, dr. Leon Winter, dr. Vbeňsky i dr. Zabradnik.

### Berlińskie Rady rob.-żołnierskie przeciw bolszewizmowi.

BERLIN, 14 listopada. Na wielkim zgromadzeniu żołnierskim, odbytym w koszarach Aleksandrowskich, doszło do poważnej manifestacji za nowym rządem a przeciwko przewrotnym machinacjom mniejszości soc. dem. partji, tak zwane go stronnictwa Spartaków. Wydział wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej wzywa naród do pośrednictw publicznych ogłoszeń do zorganizowania czerwonej Gwardji, złożonej z 2.000 wojskowiec wyszkolonych a prawowitych socjalistów. Po burzliwej rozprawie przyjęto jednogłośnie wniosek, że garnizon berliński, reprezentowany przez swoje Rady żołnierskie, z niennością odnosić się będzie do uzbrojenia robotników tak długo aż rząd, do którego ochrony mają oni służyć, nie oświadczy wyraźnie, że wkrótce zwoła zgromadzenie Narodowe, któremu jedynie przysługiwać będzie prawo do ustanowienia nowej konstytucji państwa. Dalej uchwalono że organizowanie osobnych Gwardji Czerwonych musi być przez Rady robotniczo-żołnierskie publicznie cofnięte a broń ich w bezpiecznym miejscu złożona.

### Flota koalicji przed Konstantynopolem

LONDYN, 14 listopa (BK). Biuro Reutersa donosi: Admiralicja donosi, że flota koalicji przejechała przez Dardanele i że angielskie tudzież indyjskie oddziały obsadziły forty. Flota przybyła dzisiaj rano przed Konstantynopol.

### Obsadzenie Mohylowa przez Rumunów.

KIJÓW, (BK). Miasto Mohylów na Podolu obsadziły wojska rumuńskie. Ukraińska rada ministrów postanowiła zależyć ostry protest przeciw temu.

### Włosi obsadzają Kraję.

LUBLANA, 13 listopada (BK). Jak podaje „Slovenec”, Włosi obsadzili Po-

stojnę i zamierzają podobno obsadzić cały obszar powyżej Lublany.

### Los Gorycji.

LUBLANA, 14 listopada (BK). Według nadeszłego tu doniesienia oświadczył dowódca jenerał włoskich wojsk okupacyjnych w mowie, wygłoszonej w Gorycji, że Gorycja pozostanie trwale przy Włochach.

### Wilson na konferencji pokojowej

LONDYN, 14 listopada (BK). Londyński korespondent „Manchester Guardian” dowiadyuje się, że Wilson postanowił ostatecznie przybyć na konferencję pokojową i że w pierwszej połowie grudnia zjawi się w Londynie.

### Włosi są już w Innsbrucku.

WIENIĘ, 14 listopada (BK). „Koresp. Wilhelm” donosi, że do Innsbrucka przybyły już pierwsze oddziały włoskie. Podróż z frontu odbyły one w samochodach. Oficer łącznikowy od armji bałkańskiej zapowiedział równocześnie obsadzenie Wiednia przez wojska koalicji.

### Wilson żąda porządku w Niemczech

WASZYNGTON, 14 listopada. (B.K.) Na apel Kanclerza Rzeszy Eberta wysłał prezydent Wilson do narodu niemieckiego uspokajającą odpowiedź, w której przyrzeka dostarczyć środków żywności. Prezydent domaga się jednak zapewnienia, że w Niemczech zachowanym będzie porządek i przeprowadzonym sprawiedliwym rozdziałem środków żywności.

### Nareszcie zrozumieli.

W „Kurjerze Porannym” znajdujemy artykuł p. t. „Tworzenie Rządu Narodowego”, artykuł ten jest symptomatycznym — po zachwytach dla tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, jakie w poprzednim numerze znajdowały się, odczuwa się tu nie tylko pewna rezerwa, ale nawet i duży krytycyzm w stosunku do składu i manifestu lubelskiego. Przytaczamy tu niektóre wyjątki z tego artykułu:

Trudno w tej chwili czynić jakiegokolwiek horoskop co do składu osobistego przyszłego Rządu Narodowego. Jest rzeczą bardzo możliwą, że jądrem jego zostanie Rząd Ludowy utworzony w Lublinie przed trzema dniami, jakkolwiek oczekiwać należy uzupełnienia go przedstawicielami mieszczańskich i ziemiańskich stronnictw demokratycznych. *Lubelski Rząd Ludowy na wstępie swego działania, doznał, jak już wiadomo, znacznego osłabienia swego wpływu przez usunięcie się z jego składu przedstawicieli Stronnictwa Ludowego.* Enuncjacja posła Witosa pozwala nawet wnosić, że wogóle przedstawiciele Stronnictwa Ludowego znaleźli się na liście Rządu Lubelskiego tylko przez jakieś, dotychczas niezrozumiałe nieporozumienie. *W tych warunkach i manifest rządowy, ogłoszony w niedzielę rana, ma już wartość tylko historyczną i byłoby bezprzedmiotowe już dzisiaj zastanawiać się nad jego stylizacją i treścią.*

Miejmy nadzieję, że nowy Rząd Narodowy, jakkolwiek w większości swej składać się niewątpliwie będzie także z czynników zdecydowanie lewicowych, *uniknie w swym wystąpieniu stylizacji w niektórych miejscach zbyt namiętnej, właściwej raczej wyborczym odezwoom partyjnym, niż poważnej i doniosłej enuncjacji gabinetu wielkiego państwa, rozpoczynającego swoje niezawisłe bytowanie w chwili tak ze wszelkich miar uroczystej i trudnej, i wymagają-*

cej od narodu wyjątkowej spokojności, wartości i jedynomyślności działania.

Zadaniem każdego Rządu powołanego obecnie do życia musi być w pierwszym rzędzie *przeprowadzenie jaknajspieszniejsze wyborów do konstytuandy i to wyborów zupełnie swobodnych i pozbawionych jednostronnego stronnictwa nacisku.* Drugim zadaniem jest *utrzymanie porządku w całym państwie i u regulowanie jaknajskładniejszej likwidacji stosunków okupacyjnych.* *Wszystko to nie są zadania partyjne i dlatego można mieć nadzieję, że nie stanie na przeszkodzie konsolidacji żywiołów różnorodnych; oddanie przewodnictwa w tej konsolidacji czynnikom lewicowym będzie już tylko stwierdzeniem ważnej roli, jaką w przyszłym życiu państwowym odegrać muszą stronnictwa oparte o czynniki ludowe i robotnicze.*

Z tego wynika logiczna przesłauka, którą wyciąga też „Kurjer Poranny”, że należy położyć kres chaosowi rywalizacji i ambicjom osobistym. Myli się jednak czyniąc ten ostatni zarzut posłowi Witosowi, oskarżenie to możnaby skierować z całą stanowczością przeciw innym jednostkom. Przechodząc do warunków zawieszenia broni, zaznacza „Kurjer Poranny”, że domagają się one między innymi ewakuacji wojskowej tych wszystkich ziem, które leżą poza granicą niemiecką z dnia 1 sierpnia 1914 roku. Niema tedy wprawdzie w tych warunkach jeszcze mowy o Poznańskim i Górnym Śląsku, których wydzielenie z Niemiec przeprowadzone będzie zapewne dopiero w traktacie pokojowym, ale już uzupełniająca depesza biura Wolfa donosi, że koalicja zastrzeżenie sobie prawo wolnego dostępu do obszarów o-próżnionych przez Niemców na ich granicach wschodnich, a to drogą przez Gdańsk i przez Wisłę. Jeżeli wojska koalicyjne skorzystają z tego zastrzeżenia dość prędko, nawiązanie bezpośredniego kontaktu ze zwyciężkami mocarstwami może być już kwestją najbliższego czasu. Rząd Narodowy musi się zatem tworzyć z wielkim pośpiechem, aby przedstawiciele koalicji już nie mogli zastać u steru czynników, których nie uznają i z którymi, wobec tych czynników nieszczytnej i niedorzecznej polityki poprzedniej, ani chcą ani mogą rokować.

Zrozumiał też „Kurjer Poranny”, że zwycięstwo socjalistów w Niemczech i raj bolszewicki w Rosji, wcale nie wróżą tak świetlanej przyszłości Polsce. To też pisze zupełnie słusznie, że rokowania nasze przyszłe ministerjum spraw zagranicznych musi prowadzić z całym zrozumieniem tej niesłychanej trudnej dla Polski sytuacji, jaka się wytwarza wskutek coraz wyraźniejszego sojuszu nowych rewolucyjnych władz niemieckich z bolszewicką Rosją. Stara koncepcja Bismarcka o wspólności rosyjsko-niemieckich interesów na Wschodzie Europy odradza się jak widzimy, na nowo. *Kostjum imperjalistyczny tego sojuszu zamieniony został uprawdzie na kostjum rewolucyjny.* Nie zmienia to jednak w niczem niebezpieczeństw, jakie nam wobec tego sojuszu grożą zarówno ze Wschodu jak i z Zachodu. Już głośno słyhać, że rząd Eberta w Berlinie przyjął po rządzie cesarskim stanowisko, że w sprawie ustąpienia Polsce kresów wschodnich dotychczasowego państwa niemieckiego naród niemiecki *winien opierać się jaknajenergiczniej ośnośnym polskim zadaniem.*

Przytoczyliśmy tu specjalnie tak szczegółowo ów artykuł „Kurjera Porannego”, gdyż może ten głos organu lewicowego ochłodzić zdola choć cokolwiek partyjne stanowisko naszych miejscowych lewicowców i wskaże im drogę na prawdę rozsądnego postępowania, któreby pozwoliło na zbudowanie i zdobycie zjednoczonej Polski. Czas już najwyższy zrozumieć, że chwila jest poważna dla przyszłości całego narodu, i że pewne eksperymenty dokonywane dzisiaj wnoszą tylko chaos i nieład oraz wzbudzają niechęć zamiast zapalu, który porwał winien wszystkich, abyśmy byli zdolni zrealizować dążenia całej Polski do zjednoczenia i niepodległości. Przeszkody stojące nam na drodze może przełamać tylko cały naród, a nie jedna jego partja lub klasa.

### Wilson o narodach uwolnionych.

Prez. Wilson powiedział w mowie wygłoszonej w Izbie reprezentantów, że koalicja zamierza zaopatrzyć mocarstwa

centralne w środki żywności. Natychmiast będzie powołaną do życia instytucja podobna, jak swego czasu dla zaopatrzenia Belgji w środki żywności.

Niewiadomo jeszcze, z jakimi rządami rokować będzie koalicja w sprawie pokoju i jaką wagą będą te rządy wyposażone. W tem tkwi źródło niemałej troski i obaw. Na te pytania dziś nie można odpowiedzieć zadawalająco. Istnieje jednak nadzieja, że taka odpowiedź będzie wnet możliwą. Narody oswojone od jarzma samowoli, narody, którym zwrócono ich wolność, wystawione są teraz na pierwsze próby. Trzeba im dać czas, by przyszy do siebie i zaprowadzić u siebie ład i we własnych sprawach. Osobicie prezydent nie wątpli w ich uzdolnienie w tym kierunku. Są oznaki, że narody te znajdują drogę do opanowania siebie samych i przystosowania się do pokoju.

Jeżeli się to stanie, to liczyć mogą na nasze poparcie, jeżeli nie, to musimy cierpliwie czekać na ich uzdrowienie.

### Warszawa a bolszewicy.

Na ulicy agitator bolszewicki zgromadził garstę publiczności i peroruje o dobrodziejstwach polityki społecznej pp. Lenina i Trockiego.

Wtem odzywa się głos.

— Wicek! Rznij w mordę bolszewika! Agitator zwraca się spieszenie w tą stronę:

— Jeżeli panowie są odmiennego zdania, ja nie będę nalegał.. Servus! I skwapliwie znika.

### Powrót jeńców z pod Kaniowa.

W dn. 13 b. m wrócili do Warszawy specjalnym pociągiem z Brześcia Litewskiego oficerowie II go korpusu polskiego, którzy w liczbie 250, byli przeszło pół roku internowani w forcie hr. Berga pod Brześciem.

Wszyscy oni wyrazili gotowość bezwzględnego wstąpienia do wojska polskiego.

### Praga w oczekiwaniu wojsk koalicji.

Praski „Venkov” donosi, że do Czech wkroczy w najbliższym czasie armja, licząca 25.000 wojsk koalicyjnych.

### Zwrot dzienników.

„Berliner Lokalzeitung”, który dwa razy ukazał się pod tytułem „Rote Fahne”, zwrócony już jest prawym posiadaczom swoim i wychodzi pod dawną nazwą. Również „Nordd. Allg. Ztg.” wyszła raz tylko pod zmiennym tytułem „Internationale”. Dziś nosi zmienny tytuł „Deutsche Allg. Ztg.” i oświadcza, że popierać będzie nowy rząd.

### Francja a Węgry.

Delegacja węgierska, która przybyła z Budapesztu do Białogrodu, aby prosić o zawieszenie broni, przedstawiła jenerałowi Frachet d'Esperay obszerny memoriał, wyrażający różne życzenia rządu węgierskiego.

Jenerał odpowiedział na memoriał krótką przemową, w której oświadczył, że Węgry lubiani byli we Francji do 1867 r. Francuzi sympatyzowali z Węgrami, dopóki Węgrzy walczyli o wolność i usilowali zrzucić jarzmo niemieckie. Rakocsy i Kossuth podziwiani byli również we Francji. Ale od 1867 r. Węgrzy wstąpili w ślady Niemiec i zaczęły ujarzmiać narodowości. Względem tych Węgier żywiły ludy koalicji takie same uczucia nieprzyjaźni, jak względem Niemiec. Węgrzy szli ręką w rękę z Niemcami, razem więc z nimi będą musieli pokutować i płacić! W dzisiejszej, krytycznej sytuacji Niemiec może jedynie tylko Michał hr. Karoyi uzdrowić ciężkie niedomagania ludu węgierskiego. Węgry powinny zatem skupić się dokoła hr. Karolyiego. Każdy powinien mu pomagać, gdyż hrabia jest jedynym człowiekiem, który może złagodzić los Węgiek. (*C'est le seul homme, qui peut atténuer votre sort.*)

Jenerał zwrócił następnie uwagę, że Węgry otoczone są ze wszystkich stron przez nieprzyjaciół. „Nieprzyjaciółmi waszymi — mówił — są Czecho-Słowacy, Rumunowie i Słowianie Południowi. Wystarczy, abym dał znak a będziecie zniszczeni” (*Vous avez comme ennemis les Tchequo-Slovaques, les Roumains et les Jugoslaves. Je n'ai qu'un signe*

# Biblioteczki Ludowe

— dla —

— wsi i miasteczka —

poleca księgarnia

**Edward Suchański**

w Radomiu

Zawiadamiamy naszych klientów, że w celu zaoszczędzenia światła, począwszy od d. 11 b. m. w instytucjach niżej podpisanych czynne będą bez przerwy:

kasy do godz. 2½ — biura do godz. 3-ej.

Bank Handlowy w Łodzi,

Bank Ziemiański

Oddział w Radomiu.

Ajentura w Radomiu

Bank Handlowy Rygski,

Drugie Towarzystwo

Filja w Radomiu.

Wz. Kred. w Radomiu

Bank Handl. w Warszawie

Związek Ziemiań

Oddział w Radomiu.

Oddział w Radomiu.

*à faire et vous serez détruits*). Dla koalicji jednak rękojmą jest osoba hr. Karolyiego i dla tego generał zwraca raz jeszcze uwagę ludu węgierskiego, aby popierały swego prezesa ministrów.

## Ratujmy okręt Ojczyzny naszej!

„Nie ciśnijcie, ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych użytkach. Nie zamykajcie jej w komorach, skarbnicach swoich! Niech się na lud wszystkich z was ona, jako rzeka w równe pola wylewa:

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma i on ze wszystkim co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majątkością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmilszy okręt Ojczyzny naszej wszystkich nas miłuje, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim co w domu jest, nie pogardzamy, zatonie i z nim my sami potonimy“.

Temi słowy, Wielki nasz kaznodzieja ks. Piotr Skarga, nawoływał w 1587 r. naród polski do ładu, do posłuchu i do jednności.

Wołał rozpacznie i głośno, bo w swem natchnieniu proroczym, widział dalej niż naród mógł zobaczyć i dostrzegał to, czego wielu dostrzedz nie chciało: upadek Polski!

Dopiero, gdy prorocтва one, jako bicz Boży poczęły sprawdzone chłostać naród polski, gdy już okręt Ojczyzny naszej Najmilszej szedł na dno — dopiero naród ocknął się i przejrzał.

Ale już było zapóźno!

Chwila obecna, to jakby żywe odbicie tamtej chwili, minionej.

Ojczyzna nasza powstała i woła do nas ratunku. Do dzieci szych, Polaków wyciąga skrwawione ramiona i czeka tych coby ją wesprzeć chętnie.

Ukamenowana ona i napół omdłała, chwilejnie stoi na nogach z których przed chwilą zdjęto dopiero kajdany, a pod które wróg nasz zewnętrzny i wewnętrzny, z rozmysłem rzuca osty i kamienie.

Lecz nam włożono przepaski na oczy, my widzieć i słyszeć nie chcemy jak ta matka nasza woła o pomoc dla siebie.

Na Boga! Zbudźmy się patrzymy i słuchajmy żebyśmy zuów jak przed wiekami, nie zawołali: „zapóźno“.

Jedności Rodacy, jedności nam trzeba i zgody. Nie rozpraszać się za obcym wrogim podszeptem w rozbieżne zdania i związki! Bądźmy raz sobą! Tym silnym zdrowym narodem polskim, zamkniętym w ramach czysto polskich i przez polaków sporządzonych!

Nie marnujmy sił naszych na ratowanie niektórych części okrętu naszej Ojczyzny, niektórych stronnictw i partii. Z wysiłkiem i przekreśleniem wszystkich celów osobistych, ratujmy cały nasz okręt ojczysty, bo gdy on zatonie, to wszystko co w nim jest, pójdzie też na dno przepaści i zatracenia.

A wtedy Bracia zapóźno będzie, już na zawsze papóźno!

Na okręt ojczysty przyszła chwila cudu, Bo choć się zdawało że zginął, Na odgłos tonących, na głos swego ludu zmógł się z bałwanom — i wypłynął!

Lecz wokoło niego tysiąc burz szaleje! Zbiegłe za nim wstawiają się wargi: „Ratujcie nasz okręt, bo wróg go zaleje“ — Woła z poza grobu głos Skargi.

Teresa Słomińska.

## Nasi bolszewicy a Polska.

W organie S. D. Kr. P. i L. znajdujemy wysunięte następujące zadania, jakie według S. D. mają przed sobą do spełnienia bolszewicy w Polsce.

Trudno jest z góry przewidzieć kolej rewolucji w Polsce. Jedno dziś dla nas nie ulega wątpliwości: od samego początku zetrzeć się będzie ona musiała z potęgą obszarńczo - burżuazyjną, będzie musiała zdruzgotać zarówno okupację niemiecką, jak i jej wytwór — „niepodległe państwo polskie“, posyłać na latarnie Beselerów, zarówno (o ile tkwić będą w Warszawie do ostatniej chwili) jak i Radziwiłłów, Kakowskich i S-kę...

Zadanie rewolucyjne Socjal-demokracji będzie polegało na zaostrzeniu antagonizmów klasowych, na dalszem energicznem rozbijaniu niepodległościowego bałamuctwa państwowego, skądkolwiek ono pochodzić będzie. Sojuszowi endecków z koalicją przeciwstawi ona zaczepno-odporne przymierze z Republiką Sowiecką, wypróbować sojusz z rewolucją rosyjską przeciwko chwilejącym się mocom międzynarodowej kontrewolucji...

Zamiast Rad Regencyjnych lub narodowych, które powstać mogą, dążyć będzie do skupienia pełni władzy w Radach Delegatów robotniczo-właścicielskich, które niezawodnie pokryją świat cały“.

Zbyteczne są tu wszelkie komentarze. Nasi bolszewicy występują zupełnie jawnie przeciw istnieniu państwa polskiego wogóle. W pochodzie na zachód, który planują bolszewicy rosyjscy, stoi im przede wszystkim na drodze Polska, pragną ją więc zniszczyć i doprowadzić do takiego stanu chaosu i bezwładności, w jakim jest dziś Rosja. W danym wypadku jednak spotykają się z odporem całego ludu polskiego, a nadewszystko polskiego robotnika i chłopa.

## Polskie serce.

Poniżej podajemy nadesłany nam artykuł. Solidaryzując się w zupełności z wywodami autora, uważamy, że kwestją tą powinny się zająć nasze instytucje społeczne i dobroczynne, przede wszystkim zaś Komitet Samopomocy Społecznej, aby sprawa ta nie minęła bez praktycznego rezultatu.

Zbliża się zima, a na ulicach mnóstwo spotyka się dzieci bosych, zziębniętych, spieszących do szkoły. Wśród obecnej dziejowej chwili nie należy o nich zapominać, to młode pokolenie, to przecież przyszłość narodu, który w czasie wojny na wszystkich frontach krwawy złożył podarek.

W Czechach szczególną otoczono je opieką. Istnieje tam instytucja, która ma za zadanie dbać o dzieci czeskie, dbać o to, by żadne dziecko nie zmariało, aby było syte i wykształciwszy się fizycznie i intelektualnie stało się kiedyś pożytecznym członkiem swego narodu.

Instytucja ta zwie się „Czeskie serce“. Fundusze swe czerpie z dobrowolnych, najdrobniejszych, halerzowych datków ogółu, od których nikt się nie wylęcza.

Twórzmy więc za wzorem Czechów, którzy nam przykładem świecić powinni „Serce polskie“.

Niech się zawiąże Komitet, niech popłyną datki, aby dzieci polskie zdrowe i silne stanęły kiedyś do pracy dla dobra i na chwałę ojczyzny. Z.

## KRONIKA.

Kalendarzyk. Dzień: Grzegorza endotw. Jutro: Odona P.

Wschód słońca o godzinie 7.07. Zachód o godzinie 4.19.

Radom, 16 listopada.

— **Nabożeństwo.** Z inicjatywy kolejarzy i prezesa Radomskiej Dyrekcji Kolei Państwowej p. inżyniera Mrozowskiego, dziś odprawione będzie dziękiżne nabożeństwo z powodu przejęcia kolei przez Władze Polskie. Kolej w rękach polskich! Niema chyba takiego serca polskiego, któreby na wiadomość o tem nie wypełniło się radością. Wszyscy pracownicy kolejowi polacy, sądzę, ożywiłi się najlepszymi chęciami służenia swej Ojczyźnie przez pobudzenie do życia tej głównej arterji Państwowej, jaką jest kolej. Wszystkim nam przyswieca jedna wspólna idea służby krajowi na pożytek. Jesteśmy u siebie i dla siebie tylko pracować mamy. Pokażmy więc, że pracować umiemy, jak godni obywatele, złączmy się wszyscy w jedną jakby rodzinę i pamiętajmy, że do szybkiej odbudowy Ojczyzny naszej my, kolejarze w b. dużej mierze przyczynić się możemy.

Tak nam dopomóż Bóg! Kolejarze.

— **Ogólne zebranie.** W dniu 17 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu „Lutni radomskiej przy ul. Lubelskiej pod № 46, odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia pracowników Polaków instytucji rządowych, społecznych i prywatnych.

— **Udczyt.** W dn. 17 b. m. o godz. 5 po południu ks. Ścisłała wygłosi odczyt w sali Uniwersytetu Ludowego, Skaryszewska № 17.

— **Słow. Inżynierów Techników.** W dniu 15 listopada b. r. p. p. Brzozowski, Epstein, Ettinger, Guerquin, Gliszczyński, Korolek, Mroczkowski, Salski, Słomiński zawiązali Stowarzyszenie Inżynierów i Techników (Polaków) w Radomiu. Równocześnie zaś, jako komitetek organizacyjny zwołują pierwsze ogólne zebranie w sali Rady Miejskiej

w dniu 20 listopada o godz. 8-ej wiecz., na które zapraszają kolegów.

— **Przyjazd bryg. Bellny Prażmowski.** W dn. 15 b. m. około g. 1 po poł. przybył do Radomia bryg. Bellny Prażmowski w towarzystwie kilku oficerów.

— **Wiece żydowskie.** W dn. 13 b. m. wieczorem odbyły się w Radomiu dwa wiece żydowskie, jeden w domu № 11 przy ul. Szerokiej, drugi w domu № 11 przy ul. Długiej. Na wiecach zebrani szewcy żydzi oraz sklepikarze handlujący wyrobami tytoniowymi, również żydzi oburzali się na niesprawiedliwość obecnych władz stosujących względem nich „represje“ wyrażające się dla pierwszych niedopuszczeniem ich do udziału w nowoorganizowanym zakładzie szewskim, wyrabiających obuwie z zarekwirowanych skór, a dla drugich odebraniem prawa handlu tytoniem. Miano nawet z tego powodu urządzić w dniu 14-go b. m. demonstrację.

— **Zjazd garbarzy.** Na dzień 25 b. m. spodziewany jest zjazd w Radomiu garbarzy z całego Królestwa. Zjazd ma na celu omówienie spraw przemysłu garbarskiego w chwili obecnej. Posiedzenia będą się odbywały w lokalu Resursy Rzemieślniczej.

— **Popłoch.** W dn. 14 m. b. około godz. 4 po poł. wielu mieszkańców naszego miasta przechodząc niedaleko ul. Wałowej było świadkami popłochu wśród ludności żydowskiej. Jak się okazuje powodem popłochu było to, że kiedy jakiś nieschwytyany dotąd złodziej ukradł kobiecie wiejskiej chustkę z wozu i począł z nią uciekać krzycząc „rewolucja“ aby wywołać pożądane dla złodzieji zamieszanie, jadący konno żołnierze słysząc krzyki i widząc owe zamieszanie wystrzelił dla postrachu w górę. Zamieszanie wtedy zmieniło się jednej chwili w ogólny popłoch: uciekano na wszystkie strony, zamykano czempredziej sklepy, krzyczano i t. d. Popłoch udzieliłby się prawdopodobnie szerszym masom zamieszkałego w tamtych okolicach żydostwa gdyby nie nadbiegło w czas kilku milicjantów, którzy, zdolali popłoch umiejscowić.

— **Zmarli.** W dn. 13 b. m. zmarli: Józef Borowiecki lat 52, zm. w szpitalu św. Kazimierza. Stanisław Jesiona lat 18, zm. w szp. św. Kazimierza. Stanisław Kwiecień lat 7, zam. w Radomiu.

— **Biuro Milicji Miejskiej m. Radomia** ogłasza, że od podejrzanego osobnika odebrano niżej wymienione rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży a mianowicie: 1 futro, 2 czarne spody brązowe futrzane, 1 marynarka męska czarna na futrze, 1 czapka czarna futrzana, 1 spód futrzany oposowy i 9 kawałków futra i zawiniątko z kawałkami futra.

Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić do Biura Milicji Miejskiej w godzinach biurowych celem przejrzenia względnie odebrania za udowodnieniem wyżej wymienionych rzeczy.

## Ze sceny i estrady.

Z „Mirażu“.

Dzisiejsza premiera w „Mirażu“ włoży powodzenia na cały czas trwania tego programu. Operetka A. Baumana, „Piosenki Tyrolskie“ oraz nowy dramat Kabaretowy ściągnie bezwzględnie wielbiciele tego teatryku.

## Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wiści i Korespondencja).

Święto i pochód narodowy w Zwoleniu.

(Kores. własna „Głosu Radom“).

Na szarem, bezbarwnem, zwykłym tle życia codziennego osady Zwolen, dzień 11 b. m. złotemi literami zapisany został w umyśle i sercu każdego Polaka. W dniu tym ludność Zwolenia i szerokiej okolicy jasno, dobitnie i stanowczo orzekła, czego pragnie i do czego dążyć wszystkimi siłami będzie. Już 9 listopada grupki ludzi czytaly z zajęciem porozelepiane ogłoszenia, że dnia 11 odbędzie się w Zwoleniu pochód ludu polskiego pod hasłem: „Wolna, Zjednoczona, Niepodległa i Demokracyczna z własnem wybrzeżem morskiem Polska“. Wczesnym rankiem w dniu pochodu zaczęły ukazywać się grupki ludu wiejskiego, spieszącego w stronę kościoła; Zwolen, zda się spał jeszcze. Lecz o 9 godzinie 9 ukazują się na rynku Zwoleniskim cztery trębacz na koniach, poprzedzani przez dwóch dziarskich młodzień-

ców ze sztandarami narodowymi, satrują się pośród rynku i z postasanych instrumentów wydobywają cudne tony wzruszającej pieśni Jana z Czarnolasu, który Zwoleni obrabiał sobie na wieczystą kolebkę—pod niebiosami płynie pieśń: „Kto się w opiekę”, a następnie „Boże coś Polskę”. Z rymem udają się jeźdźcy na krańce Zwolenia i grają to samo, a echo wdzięczne unosi tony hen! do Sudółu, Baryczy, Zielonki... W oka mgnieniu ulice, rynek, plac przed kościołem wypełniają się różnobarwnym tłumem: widać tu i siermięgę wieśniaczą, bekieszę pańską, bluzę robotniczą i palto mieszczanina. Za chwilę rozlegają się dzwony. Lud rusza do kościoła, gdy w tym połowa ludu staje w miejscu i zwraca się twarzą w stronę przeciwną; cudny obrazek roztacza się przed naszymi oczyma: oto widzimy jeźdźca na koniu ze sztandarem, na którym z jednej strony Orzeł Biały—z drugiej Matka Boska Częstochowska, a za nim szwartymi szeregami młodzież siermiężna z gminy Tczów. Mały kościółek nie może pomieścić 4-ej części ludu rozmodlonego, który jakgdyby w ekstazie woła „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie”. Nareszcie rozpoczyna się uroczysta msza św., którą celebrowuje miejscowy proboszcz, ks. Kwocien, a usługują mu dr. p. Białowiejski, sekretarz sądu pokoju, p. Marszałek i druch strażaków. Pienia religijne wykonała młodzież miejscowej szkoły pod osobistym kierunkiem dzielnego nauczyciela lud., p. Arcyza. Po nabożeństwie okolicznościową mowę wygłosił miejscowy wikary, ks. Zdroja, do łez wzruszywszy słuchaczy, poczym pochód, jakiego Zwoleni dotąd nie oglądał, ruszył w stronę kapliczki, położonej przy ul. Radomskiej. Na czele szły banderje ze sztandarami narodowymi, za nimi młodzież szkolna, potem ziemianki, dalej młodzież awoleńska, robotnicy, duchowieństwo miejscowe i okoliczne, straż ogniowa a za nią lud dziesięciotysięczny. W drodze przyłączył się do pochodu posterunek miejscowy. Po przybyciu pochodu na miejsce, zjawia się na pięknej trybunie nasz ziomek, dyrektor gimnazjum filologicznego żeńskiego, p. Stefan Sołtyk, staraniem którego urządzono uroczystość. W swoim przepięknym przemówieniu mówca streścił historję powstawania klas w Polsce, wskazał na przyczynę upadku i wiekowej niewoli, a gdy przedstawił słuchaczom chwilę obecną, gdy wskazał

na właśnie partyjne i chęć wywołania przez obce nam żywoły walki bratobójczej, skołatana pierś chłopca nie wytrzymała... i szlochał długo. I zrozumiał każdy, od dziecka do starca, by, jak to słusznie powtórzył mówca za Wyspiańskim „ludzie się brali, by się do siebie garnęli: jakby się tak w kupę wzięli, toby się przecie nie dali”. Niezwłoczne zwołanie Sejmu, składającego się z najlepszych synów Narodu, powołanych na szerokie zasady demokratycznych, może zbawić Polskę—wołał mówca. I nie omylił się, jeśli powiemy, że zwoleniacy wraz z ludnością okoliczną, to zwarta lawina, której nic nie wzruszy, to rzeka—której żadne tamy nie powstrzymają, bo ona je wszystkie ominie i, jeśli tego zajdzie potrzeba, przebojem pójdzie do celu... i dopnie go. Imponująco wyglądała w pochodzie zwłaszcza młodzież zwoleńska: ramie przy ramieniu, krok w krok szli przyszli rycerze Polski pod wodzą p. J. Sołtyka, a te szare polskie oczy zda się mówiły: „Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha, a jeśli tego zajdzie potrzeba, wraza nam zawierucha”. Po odśpiewaniu „Roty” przez dzieci pochód wrócił do kościoła, gdzie odśpiewano „Boże, coś Polskę” poczym lud zaczął się rozchodzić. Lecz zwoleniacy umieją nie tylko mówić, lecz i działać: zaraz po pochodzie obywatele gminy Zwoleni zebrałi się w urzędzie gminnym w celu wyboru delegata do Kozienic. Powołano p. L. Grzybowskiego, a na zastępcę p. J. Skowrońskiego. Delegatowi dano, na wniosek p. S. Sołtyka, dyrektywę, aby rada powiatowa domagała się niezwłocznego zwołania Sejmu, który jedynie może być gospodarzem Polski i aby Sejm położył kres ciągłemu wprowadzaniu do kraju chaosu przez stałe „zamachy” stanu. Naród polski pragnie ładu, porządku i sprawiedliwości—taka jest niezłomna wola zwoleniaków i włóścian okolicznych wsi.

Uczestnik uroczystości, obecny właściciel Czarnolasu, p. Zawadzki, złożył z okazji pochodu na ręce p. S. Sołtyka koron trzy tysiące (3.000) na budowę szkoły rolniczej w Zwoleniu, które p. Sołtyk doręczył wójtowi, powiększając poprzednio złożony na ręce ostatniego fundusz na ten sam cel. *Uczestnik pochodu.*

## OFIARA.

Na Skarb Narodowy składają Jaruzelscy w słoicie rb. 10.

## Związek Handlowy Stow. Budowlanych

Lublin, ul. Kapucyńska № 1.

Dostarcza i posiada na składzie: Cement, wapno, szkło papy smołowcowa, dachówki, gwoździe wszelkich wymiarów, okucia do drzwi i okien, siekiery, odlewy kuchenne, drzwiczki hermetyczne, maszyny do wyrobów cementowo-piaskowych, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres materiałów handlowych.

1183—8

Kto pragnie nabywać tanie, zdrowe i smaczne owoce i warzywa, niech kupuje w sklepie Radomskiej Spółki Ogrodniczej, Plac 3 Maja 1, w podwórzu. Otwarty codziennie od g. 8 rano do 1 w południe i od 3 popoł. do 6 wiecz. W niedziele i święta — od 8 do 10 rano

1164—8

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży

**W. KARCZEWSKI i S-ka w Radomiu, Plac 3 Maja № 5**

PRZYJMUJE w komis do sprzedania wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterję, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku. POŚREDNICZY w sprzedaży i dzierżawach domów, majątków i wogóle nieruchomości. ZAŁATWIA wszelkiego rodzaju zlecenia wywiady jak miejscowe tak i pozamiejskie, do odstąpienia dzierżawy folwarku w Radomskiem, 3 wiorsty od stacji kolejowej. Obszaru 630 m. Inwentarz martwy i żywy, krestencja zasiewy. 1235—19

Brykiety węglowe

**najlepszy i najtańszy materiał opałowy**

Radomskie Biuro Techniczno - Budowlane

Plac 3-go Maja № 2.

1218—10

**SWIERZBĘ** najskuteczniej usuwa „**SKABIN**”  
i SWEDZENIE  
Apteka: Wągrowskich i Kadecza, Warszawa, Chłodna 16.  
ZAPĄC WSZĘDZIE.

1128—5

**Intendantura Wojskowa m. Radomia**

przyjmuje zaofiarowania na rzecz Wojska Polskiego. Ofiarodawców uprasza się o łaskawe załączenie wykazu: oo, lość i od kogo. 1201—0

**500 beczek próżnych po cemencie**

do sprzedania. Wiadomość w biurze architekta W. Szymkowiaka, Lubelska 51 1221—1

**AKUSZERKA**

**JANINA PIETRZYK**

przyjmuje zamówienia, udziela porad dyskrekcja zapewniona, Skaryszewska 3. 846—0

Dnia 16 listopada będą otwarte bezpłatne kursa biurowości i rachunkowości wojskowej w gmachu Komendy placu. Zapisywać się mogą mężczyźni i kobiety. Zapis będzie w Intendanturze W. P. Piaski 26. Kapitan Walewski. 1223—1

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**Kucharz** z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca na ordynarję i pensję. Wiadomość w Adm. „Głosu Radomskiego” dla „kucharza”. 1228—2

**Kucharka** zdolna, uczciwa poszukuje miejsca do jednej, lub dwóch osób. Wiadomość ul. Szeroka № 12, m. 3. 1222—1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia dobrze prosperujący i zaopatrzony sklep spożywczy z trafiką wraz z mieszkaniami, oświetleniem elektrycznym na dogodnych warunkach. Wiadomości w Adm. „Głosu”. 1242—3

Poszukuje pokoju niedźnego, czystego z usługą. Zgłoszenia w Administr. dla „przejazdnego”. 1241—1

Zgubiono w Radomiu legitymację z urzędu gminy Jedlińsk L. 284/1918 r. Andrzej Bałek. 1243—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Chaji Zilberberga wydaną przez Mag. Rad. dnia 28/1 1918 r. za № 767 oraz zaliczenie kasy towarowej na kor. 800 za № 29189 na nazwisko Daniela Zilberberga. 1238—1

Natychmiast potrzebny uczeń lub pomocnik do apteki na prowincję. Wiadomość w aptece W-go Dorocińskiego. 1240—2

**Radomskie Stowarzyszenie Budowlane**  
poleca smołowiec w najlepszym gatunku po cenach hurtowych.

**Radomskie Biuro Techniczno-Budowlane**

Inżynierów i Architektów. Radom, pl. 3-go Maja 2.

Projekty, kosztorysy. Przedsiębiorstwa budowlane. Sprzedaż: cementu, papy, smołowca, gwoździ, przyborów kuchennych, piecowych i t.p.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

**St. Brzozowski i M. J. Szmorliński**

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca:

Smołowiec, Tekturę smołowcowa, Cement, Wapno, Gwoździe.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „**STEMAR**”

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do lin stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote’a, Dziesięć i t. p.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski”.